

Wkrótce historyczny lot Falcona

15 marca 2014

W najbliższą niedzielę, 16 marca, jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, firma SpaceX dokona rzeczy niespotykanej dotychczas w przemyśle kosmicznym. Rakieta Falcon 9, która dostarczy towary na Międzynarodową Stację Kosmiczną, wejdzie z powrotem w atmosferę i odbędzie w niej kontrolowany lot. Urządzenie doleci do wybrzeży Florydy, gdzie zawiśnie nad powierzchnią Oceanu Atlantyckiego i na wysokości kilku metrów wyłączy silniki. Rakieta wpadnie do wody i zostanie wyciągnięta przez oczekującą na nią barkę.

Będzie to wydarzenie wyjątkowe, gdyż dotychczas rakiety nośne są używane jednokrotnie. Urządzenie Falcon 9-R nie odrzuca poszczególnych stopni, rakieta ma wylądować i być gotowa do powtórnego użycia. Taka konstrukcja powinna znacząco zmniejszyć koszty misji kosmicznych.

„Możliwość ponownego użycia jest od wielu dziesięcioleci marzeniem przemysłu kosmicznego” – mówi Jeff Foust, analityk z firmy Futron. Obecnie na potrzeby każdej misji konieczne jest budowanie nowej rakiety nośnej.

Należąca do Elona Muska, właściciela Tesla Motors, firma SpaceX już wcześniej przyczyniła się do zmian w przemyśle kosmicznym. Już w tej chwili, korzystając z jednorazowych rakiet, oferuje ona tańsze usługi niż państwowe przedsiębiorstwa, dzięki czemu mocno wkroczyła na warty 190 miliardów dolarów rynek związany z wynoszeniem satelitów w przestrzeń kosmiczną. Konkurencja ze strony SpaceX spowodowała, że francuska firma Arianespace, która jest własnością 11 państwowych europejskich agencji kosmicznych, poinformowała, że zwróci się do państwa o zwiększenie dotacji.

SpaceX jest też poważną konkurencją dla firm działających w

USA. Przedsiębiorstwo Muska stara się o kontrakt w ramach rządowego programu wynoszenia w przestrzeń kosmiczną satelitów US Air Force. Musk stwierdził, że jest w stanie zaoferować taką usługę za 90 milionów dolarów za każdy start. Jedyny konkurent SpaceX, założone przez Boeinga i Lockheeda Martina konsorcjum United Launch Alliance, proponuje kwotę 380 milionów USD.

Jeśli lot Falcona 9-R się powiedzie, to technologia będzie nadal rozwijana tak, by w przyszłości rakieta lądowała na lądzie. Na razie, ze względów bezpieczeństwa, całą podróż będzie odbywała nad oceanem.

Autor: Mariusz Błoński

Na podstawie: Technology Review

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)